

Sygn. akt VI Ga 130/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Koszalinie VI Wydział Gospodarczy

w składzie :

Przewodniczący:	SSO Marek Ciszewski (spr.)
------------------------	-----------------------------------

po rozpoznaniu w dniu **19 grudnia 2013r.** w Koszalinie

w postępowaniu uproszczonym, na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa:	A. M.
przeciwko :	(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez **powódkę**

od wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie

z dnia 23 lipca 2013 r. w sprawie **V GC - upr 53/13**

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powódka - A. M. - domagała się zasądzenia od pozwanego (...) sp. z o.o. w K. kwoty 9.060,60 zł z ustawowymi odsetkami od 26 lipca 2012r. do dnia zapłaty oraz ustawowe odsetki od kwot:

- 14.650,88 zł od 22 czerwca 2012r. do 25 lipca 2012r.
- 15.027,21 zł od 5 lipca 2012r. do 25 lipca 2012r.

W uzasadnieniu żądania powódka twierdziła, że na podstawie umowy z marca 2012r. wykonała tynki i posadzki w jednym z budynków w B., za które pozwany nie zapłacił całości umówionego wynagrodzenia, które jest objęte pozwem.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zwrot kosztów procesu. Zarzucił, że powódka wykonała prace z opóźnieniem. W efekcie pozwana obciążyła powódkę karą umowną w kwocie 8.470,44 zł., którą potrąciła z

wierzytelnością powódki z tytułu wynagrodzenia. Nadto z wynagrodzeniem tym potrąciła 590,16 zł kwoty tytułem zabezpieczenia należytego wykonania umowy.

Sąd Rejonowy w Koszalinie ustalił, że w dniu 28 marca 2012r. strony zawarły umowę, której przedmiotem było wykonanie przez powódkę posadzek i tynków w budynku przy ul. (...) w B. za wynagrodzeniem w kwocie 87.450 zł plus podatek VAT. Wszystkie prace miały zostać zakończone do 30 maja 2012r., a w razie opóźnienia w ich wykonaniu powódka mogła zostać obciążona karą umowną. Spór między stronami dotyczył wyłącznie kwestii kary umownej, którą powódka została przez pozwanego obciążona.

Strony łączyła umowa o dzieło polegająca na wykonaniu przez powódkę tynków i posadzek we wskazanym budynku, przy czym w umowie tej strony określiły termin wykonania poszczególnych etapów prac. Wszystkie objęte umową prace powinny zostać wykonane do dnia 30 maja 2012r. Jednocześnie w § 9 umowy strony przewidziały możliwość obciążenia powódki (jako wykonawcy) karą umowną za zwłokę w wykonaniu umowy, w wysokości 0,5% wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki. W konsekwencji strony ustaliły, że powódka zapłaci karę umowną za uchybienie terminowi wykonania umowy albowiem zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie.

Zdaniem Sądu Rejonowego, twierdzenia powódki, iż nie uchybiła ona terminowi wykonania umowy jest oczywiście nieprawdziwe. Sama powódka do pozwu dołączyła 5 protokołów częściowych odbioru prac, z których wprost wynika, że prace nie zostały zakończone. Najistotniejsze znaczenie ma ostatni z protokołów z 30 maja 2012r. W tym bowiem dniu prace powinny zostać już wykonane. Tymczasem w protokole wyraźnie wskazano, że prace nie zostały zakończone i należy usunąć usterki. W dniu 27 czerwca 2012r. sporządzono kolejny protokół odbioru prac, w którym ponownie wskazano, że prac nie zakończono i przedłużono termin usunięcia usterek do 5 lipca 2012r. Usterek było tak dużo, że kierownik budowy pozwanego sporządził nawet ich odrębny wykaz. Z zeznań świadków J. B. i J. W. (1) wynika, że powódka opóźniała się z wykonaniem prac oraz usunięciem usterek. Według świadka J. W. (1) powódka zakończyła wykonywanie tynków dopiero w dniu 12 czerwca 2012r. ale prace były na tyle niestarannie wykonane, że odmówiono ich odbioru. Prace poprawkowe trwały do dnia 5 lipca 2012r., kiedy to przedstawiciel powódki zgłosił gotowość do ich przekazania pozwanemu.

W tym kontekście, w ocenie Sądu Rejonowego, nie znajduje żadnego uzasadnienia twierdzenie powódki o terminowym wykonaniu prac. Przeczą temu zarówno przedłożone przez samą powódkę i pozwanego protokoły odbiorów, jak i zeznania świadków. Wprawdzie świadek C. M. twierdził, że prace nie miały usterek i wykonano je w terminie ale Sąd nie dał im wiary, jako sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Według Sądu I instancji, pozwana była uprawniona do obciążenia powódki karą umowną za opóźnienie w wykonaniu prac. Kara ta mogła zostać obliczona za 36 dni opóźnienia. Wynagrodzenie powódki określone w § 6 umowy wynosiło 87.450 zł plus podatek VAT czyli łącznie 94.446 zł (87.450 zł + 8% VAT). To oznacza, że kara umowa mogła wynieść łącznie 17.000,28 zł. Tymczasem pozwana obciążyła powódkę karą umowną jedynie w kwocie 8.470,44 zł. W tej sytuacji nie można też zgodzić się z powódką, że kara umowna jest rażąco wygórowana i powinna zostać zmniejszona (art. 484 § 2 k.c). Kara stanowiła jedynie 9% wynagrodzenia powódki, a kwotowo nie przekroczyła 9.000 zł, przy wynagrodzeniu przekraczającym 90.000 zł. Trudno uznać, aby była to kara rażąco wygórowana, zważywszy w szczególności na fakt, że jednym z celów zastrzeżenia kary umownej jest zmotywowanie dłużnika do wykonania umowy zgodnie z jej treścią.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo okazało się być zasadne jedynie w części dotyczącej odsetek. Dokonując potrącenia pozwany w swoim piśmie nie wskazał na poczet konkretnie z których faktur zalicza karę umowną, a jedynie, że zalicza ją na poczet wynagrodzenia powódki za "wykonane roboty". To oznaczało, że karę umową w kwocie 8.470,44 zł należało zaliczyć na dług najdawniej wymagalny (art. 451 § 3 in fine k.c). Tym długiem była należność z faktury nr (...) . Wniosek ten dotyczy także potrącenia kwoty 590,16 zł tytułem 2% zabezpieczenia z faktur nr (...) (k-51) oraz (...) (k-53). Także w tym wypadku dokonując potrącenia, pozwany w dowodzie wpłaty z 26.07.2012r. nie wskazał na poczet której z faktur kwotę ta zalicza.

Faktura nr (...) z 21.05.2012r. była jednak płatna do dnia 21.06.2012r. Skoro pozwany zapłacił ją dopiero w dniu 26.07.2012r., zobowiązany jest zapłacić odsetki za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c) za okres od 22.06.2012r. do 25.07.2012r.

Faktura nr (...) z 4.06.2012r. była płatna do dnia 4.07.2012r. Skoro pozwany zapłacił ją dopiero w dniu 26.07.2012r., zobowiązany jest zapłacić odsetki za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c) za okres od 5.07.2012r. do 25.07.2012r.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy w Koszalinie, wyrokiem z dnia 23 lipca 2013r.:

- zasądził od pozwanego (...) spółki z o.o. w K. na rzecz powódki A. M. odstawowe odsetki:
- od kwoty 5.297,26 zł za okres od 22.06.2012r. do 25.07.2012r.;
- od kwoty 14.726,67 zł za okres od 5.07.2012r. do 25.07.2012r.
- w pozostałym zakresie powództwo oddalił;
- zasądził od powódki A. M. na rzecz pozwanego (...) spółki z o.o. w K. kwotę 1217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku Sądu Rejonowego, w części oddalającej powództwo, wniosła powódka, która zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 6 kc poprzez obciążenie powódki ciężarem dowodu, iż do rzekomych opóźnień w wykonaniu prac nie doszło z jej winy w sytuacji, gdy to pozwany winien wykazać, że nieterminowe wykonanie prac nastąpiło z winy powódki
- naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 kpc, poprzez pominięcie przez Sąd przy rozstrzygnięciu sprawy dowodów przeciwnych w postaci zeznań świadka C. M., a także protokołów odbioru robót tynkarskich z dnia 21.05.2012 r. oraz 30.05.2012 r. wraz z obmiarami zatwierdzonymi przez kierownika budowy w zakresie terminowości i prawidłowości wykonania prac wskazujących, iż ewentualne opóźnienie było wynikiem okoliczności niezależnych i niezawinionych od powódki, w tym nie przeprowadzeniem w całości prac dachowych przez osoby trzecie, prawidłowości wykonanych przez powódkę prac objętych umową;
- naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 233 kpc, poprzez błędne ustalenie stanu faktycznego i niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy oraz jego sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym wobec przyjęcia, iż opóźnienie w wykonaniu prac budowlanych nastąpiło z winy powódki, a pozwany uprawniony był do naliczenia kar umownych i zasadności ich potrącenia przez pozwanego z należnością powoda;
- naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 484 § 2 kc, poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy większa część prac została przez powódkę wykonana, pozwany nie poniósł żadnej szkody, a w rezultacie naliczona przez pozwanego kara umowna jest rażąco wygórowana.

Wskazując takie podstawy apelująca wnosila o:

- zmianę wydanego orzeczenia w pkt 1, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 9.060,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot:
 - a) 14.650,88 zł od dnia 22 czerwca 2012 r. do dnia 25 lipca 2012 r.
 - b) 15.027,21 zł od dnia 5 lipca 2012 r. do dnia 25 lipca 2012 r.;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego za I i II instancję według norm przepisanych;

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

W apelacji podkreślono, że bezpodstawne jest ustalenie Sądu I instancji, iż powódka nie wykonała prac w terminie określonym w łączącej strony umowie o dzieło z dnia 28.03.2012 r., a w konsekwencji pozwany był uprawniony do naliczenia z tytułu opóźnienia kar umownych w wysokości 8.470,44 zł, która została potrącona z wynagrodzenia powódki. Nie sposób nawet uznać, iż powódka nieprawidłowo wykonała prace objęte przedmiotową umową.

Sąd rozstrzygając sprawę powołał się na zeznania świadków J. B. i J. W. (1), pomijając zaś w zakresie terminowości i prawidłowości wykonania prac zeznania świadka C. M., a także treść protokołów odbioru robót tynkarskich z dnia 21.05.2012 r. oraz 30.05.2012 r. wraz z obmiarami zatwierdzonymi przez kierownika budowy. Wykonane roboty kierownik budowy odebrał, pozwany natomiast przyjął i zaakceptował wystawione na tej podstawie faktury nr (...) z dnia 21.05.2012 r. oraz nr(...) z dnia 04.06.2012 r.

Reasumując, powódka podnosi, iż Sąd I instancji nie rozważył wszechstronnie zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaś ustalenia Sądu I instancji zawarte w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozostają w sprzeczności z przeprowadzonymi dowodami.

Powódka podkreśliła również, iż Sąd I instancji nie wziął pod uwagę okoliczności, że strony postępowania w ramach prowadzonej inwestycji przyjęły praktykę polegającą na tym, iż odbiór prac nie zawsze był potwierdzany stosowanymi dokumentami w postaci protokołów. W konsekwencji powódka nie może być obciążona obowiązkiem wykazania wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy, wręcz przeciwnie - to pozwany winien wykazać, że doszło do opóźnienia w wykonaniu przez powódkę jakichkolwiek prac.

W ocenie apelującej, naliczona kara umowna nie służyła wynagrodzeniu pozwanemu szkód, które miałyby ewentualnie ponieść, lecz do uniknięcia obowiązku zapłaty należności z tytułu wynagrodzenia za roboty. Żadna natomiast instytucja prawa nie może być stosowana niezgodnie z jej przeznaczeniem i charakterem. Przyjmując, iż pozwany nie był uprawniony do naliczenia kar umownych, roszczenie powódki w zakresie należności głównej zasługuje na uwzględnienie.

Z ostrożności procesowej, powódka ponowiła zarzut, iż naliczona przez pozwanego kara umowna w wysokości 8.470,44 zł jest nie tylko rażąco wygórowana, ale zachodziły podstawy do jej miarkowania z uwagi na to, iż powódka w znacznej części wykonała zobowiązanie. Stosownie bowiem do art. 484 § 2 kc, jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej.

Kara umowna, wbrew literalnemu brzmieniu nie jest karą a jedynie swego rodzaju sankcją cywilną zastrzeżoną na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. W orzecznictwie i literaturze uwypukla się dwie najistotniejsze funkcje tego rodzaju zastrzeżenia umownego. Przyjmując, że kara umowna jest surogatem odszkodowania za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wskazuje się na jej funkcję kompensacyjną. Pozwala bowiem wierzycielowi dochodzić wyrównania poniesionej szkody bez konieczności wykazywania jej wysokości. Jednocześnie jednak kara umowna ma za zadanie zabezpieczenie wykonania zobowiązania, tym samym zwiększenie realności jego wykonania gdyż jej nieuchronność w razie uchylenia się od zobowiązania przymusza dłużnika do jego wykonania.

W przedmiotowej sprawie nie można uznać, iż pozwany poniósł jakąkolwiek szkodę, skoro usterki zostały ostatecznie poprawione, co wynika z protokołu z dnia 5.07.2012 r.

Wszystkie te okoliczności, w ocenie powódki, uzasadniały wnioski apelacji.

Złożona przez pozwanego odpowiedź na apelację, zarządzeniem z dnia 19 grudnia 2013r. została zwrócona na podstawie art. 132 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy oparł rozstrzygnięcie na ustaleniach poczynionych w I instancji i przyjął je za własne, na użytek rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym bowiem podniesione przez pozwanego w apelacji zarzuty, wskazujące na wadliwe ustalenia faktyczne, naruszenie zasad prowadzenia postępowania dowodowego, jak też naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie zasługiwały na uwzględnienie i nie zostały wykazane na tyle, by mogły prowadzić zmiany lub powodować konieczność uzupełnienia, ustalonej podstawy faktycznej.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do tej części zaskarżenia, która wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym, w tym w szczególności dokonania oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zagadnienie to związane jest bowiem z poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami faktycznymi, determinującymi materialnoprawną ocenę zasadności roszczenia powódki, dokonywaną po uprzedniej subsumcji właściwych przepisów prawa do stanu faktycznego stanowiącego przedmiotową podstawę rozstrzygnięcia.

Na wstępie wymaga przypomnienia, że sąd ocenia zatem wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich przeprowadzonych dowodów, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania kryterium oraz argumentacji pozwalającej na weryfikację dokonanej oceny, jak też przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. W orzecznictwie sądowym jednolicie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i brak jest podstaw do jej zakwestionowania, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Odnosząc przedstawione wyżej stanowisko do realiów niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c., a wprowadzone na jej podstawie ustalenia faktyczne zasługują na akceptację.

Przede wszystkim, w odniesieniu do konkretnego zarzutu apelacji należy podkreślić, że Sąd Rejonowy wcale nie pominął dowodów w postaci zeznań świadka C. M., a także protokołów odbioru robót tynkarskich z dnia 21.05.2012 r. oraz 30.05.2012 r., gdyż w sposób wyraźny odniósł się do nich w uzasadnieniu rozstrzygnięcia. Gdy chodzi o wskazane protokoły, które dla Sądu Rejonowego stanowiły jeden z argumentów ustaleń faktycznych, to trzeba z naciskiem wskazać, że wbrew twierdzeniom powódki, z ich treści wcale nie wynika, aby roboty zostały wykonane terminowo i bezusterkowo. Otóż nie można nie zauważyć, na co słusznie wskazał Sąd Rejonowy, że według umowy, powódka wszelkie prace zobowiązana była zrealizować do 30 maja 2012r. Tymczasem protokół odbioru, sporządzony w tym właśnie dniu i podpisany przez reprezentującego powódkę C. M. wyraźnie stwierdza, że „robót ... nie zakończono”, a ponadto została w nim odnotowana konieczność usunięcia usterek w wykonanych tynkach. W piśmie natomiast z dnia 5 lipca 2012r., zatem niewątpliwie po terminie, pełnomocnik powódki wyraźnie zgłosił roboty tynkarsko posadzgarskie do odbioru końcowego. Trudno zatem dopatrzeć się podstaw do uznania, iżby wskazane protokoły stanowiły dowód terminowego i należytego wykonania robót. Nie polega również na prawdzie zarzut, jakoby Sąd

Rejonowy zupełnie pominął zeznania świadka C. M.. W uzasadnieniu orzeczenia, odnosząc się do tego dowodu Sąd wskazał, że odmowa uznania jego wiarygodności wynika ze sprzeczności tych zeznań z pozostałymi dowodami w sprawie. Z taką oceną nie sposób się nie zgodzić zważywszy na treść wskazanych wyżej dokumentów oraz wniosków wynikających z zeznań świadków J. W. (2) i J. B.. Trzeba też zwrócić uwagę, że z racji bliskości stosunków rodzinnych łączących świadka z powódką, jego zeznania należy oceniać ze szczególną ostrożnością.

Zupełnie nietrafne są dywagacje apelującej odnośnie rzekomo wadliwego rozłożenia ciężaru dowodowego w przedmiocie wykazania zawinienia powódki w zakresie nienależytego wykonania zobowiązania. Otóż wskazać należy, że zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Według § 9 ust. 1 pkt 1b, wykonawca /powódka/ zobowiązana była zapłacić karę umowną za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5 % wynagrodzenia za każdy dzień zwłoki. Według art. 476 kc, dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Nie stanowi zwłoki tylko takie opóźnienie w spełnieniu świadczenia, będące następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie z brzmieniem omawianego przepisu, na dłużniku każdorazowo ciąży obowiązek wykazania, że uchybienie terminowi świadczenia nastąpiło z przyczyn, za które on nie ponosi odpowiedzialności, bowiem w przeciwnym razie każde takie uchybienie kwalifikowane jest jako zwłoka dłużnika. Z uregulowania art. 476 k.c. wynika domniemanie prawne, iż nie dotrzymując terminu, dłużnik pozostaje w zwłoce, czyli niewykonanie zobowiązania w terminie wynikało z przyczyn, za które dłużnik odpowiada. Wobec tego wierzyciel nie musi udowadniać, że niedotrzymanie terminu spełnienia świadczenia jest spowodowane okolicznościami, za które dłużnik odpowiada. Rzeczą wierzyciela jest tylko wykazanie, iż termin wykonania zobowiązania upłynął bezskutecznie. Jeśli natomiast dłużnik twierdzi, iż nie popadł w zwłokę, lecz wyłącznie w opóźnienie, to winien tę okoliczność wykazać. Tak też, w przypadku zastrzeżenia kary umownej, modyfikację ogólnych reguł odpowiedzialności polega na tym, że dla zaistnienia obowiązku zapłaty kary umownej niezbędne jest łączne wystąpienie tylko dwóch przesłanek pozytywnych: istnienie skutecznego postanowienia umownego, z którego wynika obowiązek świadczenia kary umownej i niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania lub pojedynczego obowiązku, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (zob. wyrok SN z dnia 9 lutego 2005 r., II CK 420/04, LEX nr 301769). Wierzyciel, dla którego zastrzeżona została kara umowna, nie ma obowiązku wykazywać faktu poniesienia szkody oraz że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musi jednak wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (zob. wyrok SN z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 869/04, LEX nr 150649).

W świetle przytoczonych rozważań prawnych zupełnie chybione jest twierdzenie, jakoby w przedmiotowej sprawie obowiązkiem pozwanego było wykazywanie, że opóźnienie w realizacji robót spowodowane było okolicznościami obciążającymi powódkę. Dokładnie przeciwnie: pozwany zobowiązany był udowodnić fakt niewykonania zobowiązania w terminie, co też skutecznie uczynił, natomiast wykazanie braku zawinienia w opóźnieniu realizacji przedmiotu umowy, było zadaniem powódki. Ciężaru dowodu w tym zakresie powódka, jako zobowiązana z tytułu kar umownych nie udźwignęła i stąd stwierdzenie zasadności naliczenia kary umownej.

Wadliwa jest również argumentacja powódki w zakresie zarzutu naruszenia art. 484 § 2 k.c.

Art. 484 § 1 k.c. wyraźnie stanowi, że kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Kara umowna jest zatem dodatkowym zastrzeżeniem umownym, wprowadzanym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służy realnemu wykonaniu zobowiązań.

Sąd Okręgowy w pełni podziela przytoczoną przez Sąd Rejonowy argumentację, która w końcowym efekcie nie pozwoliła na zastosowanie w sprawie art. 484 § 2 kc. W rozumowaniu tym Sąd Okręgowy nie dostrzega zarzucanych w apelacji uchybień, wręcz przeciwnie uznaje je za wynik poprawnej i racjonalnej interpretacji art. 484 § 2 kc.

Nie może ulegać wątpliwości, że instytucja miarkowania kary umownej ma za zadanie umożliwienie sądowi, w konkretnych przypadkach niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, dostosowanie wysokości sankcji kontraktowej do stopnia naruszenia interesów stron stosunku zobowiązaniowego, a poprzez to realizację postulatów słuszności oraz sprawiedliwości. Funkcjonujące w doktrynie wyszczególnienie rodzaju kar umownych, ze względu na funkcję, jaką mają one pełnić w obrocie w istocie nie odgrywa w praktyce większego znaczenia. Jednakże z faktu, że katalog kar umownych, do których instytucja miarkowania może znaleźć zastosowanie, nie został ustawowo określony, ani też żaden ich rodzaj nie uległ wyłączeniu, nie należy wyprowadzać wniosku, że obie, przewidziane w art. 484 § 2 kc podstawy miarkowania kary umownej mogą być realizowane w każdym przypadku. W szczególności za znajdujący uzasadnienie uznać należy pogląd oparty na tezie, że w przypadku zastrzeżenia kary umownej na wypadek zwłoki w wykonaniu zobowiązania, jeżeli takie opóźnienie usprawiedliwiające naliczenie kary umownej nastąpiło, to nie może nastąpić redukcja kary umownej tylko na tej podstawie, że zobowiązanie zostało wykonane (zob. 2004.05.06 wyrok SN z dnia 6 maja 2004r. II CK 261/03 LEX nr 174165, J. Dąbrowa; System prawa cywilnego; tom. 3 cz. 1 s. 833; T. Wiśniewski; Komentarz do kodeksu cywilnego. Zobowiązania; tom I; Wyd. Prawnicze; W-wa 1999r. s. 450). Ten bowiem fakt stanowi w konkretnym przypadku element stanu faktycznego konieczny dla określenia kary umownej.

W sprawie nie zostały także przekonująco wykazane okoliczności pozwalających na uznanie, iż uzgodniona w sprawie kara umowna jest rażąco wygórowana. Przesłanka miarkowania ma charakter abstrakcyjny, gdyż ustawodawca nie określił punktu odniesienia dla oceny wysokości kary. Takie rozwiązanie legislacyjne nie jest przypadkowe, gdyż służyć ma poszerzeniu zakresu jej stosowania, a zarazem umożliwić pełniejszą realizację aksjologicznych celów sądowego obniżenia kary umownej. Jeżeli w doktrynie lub orzecznictwie formułuje się określone kryteria, które przy orzekaniu w przedmiocie wysokości należnej kary umownej mogą znaleźć zastosowanie to wcale nie mają one znaczenia zawężenia podstaw do przesłanek już zdefiniowanych. Tak też, jeżeli jednym z punktów odniesienia dla badania wysokości kary umownej, w kontekście jej rażącego wygórowania, wskazano odszkodowanie, które otrzymałby wierzyciel na zasadach ogólnych to wcale nie oznacza, że jest to wskazówka obowiązująca w każdym przypadku. Wręcz przeciwnie, taką tezę wykluczyć należy z założenia w szczególności jeżeli zważyć, co jest ugruntowanym w doktrynie poglądem, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty również w wypadku wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody (zob. uchwała SN z dnia 6 listopada 2006r. III CZP 61/03 OSNC 2004/5/69) Skoro poniesienie szkody nie stanowi warunku zapłaty kary umownej to tym bardziej odniesienie do tego kryterium nie może być obowiązujące przy ocenie dopuszczalności i rozmiaru miarkowania kary umownej. Chybiona jest zatem argumentacja strony skarżącej, przytaczana na potwierdzenie konieczności miarkowania kary umownej z uwagi na jej rażące wygórowanie, a odwołująca się do rzekomego braku szkody, której mógłby doznać pozwany.

W literaturze słusznie podkreśla się, że kryteria iuris moderandi na podstawie art. 484 § 2 k.c. co do rażącego wygórowania kary umownej powinny obejmować wszelkie okoliczności danego przypadku. Najważniejszą okolicznością powinna być wartość świadczenia dłużnika, ewentualnie w porównaniu ze świadczeniem wzajemnym. Należy brać pod uwagę uzasadniony interes wierzyciela, który realizuje się bądź przez wykonanie zobowiązania zgodnie z jego treścią, bądź przez zapłatę kary umownej. Jeżeli Sąd dojdzie do przekonania, że zachodzi rażąca dysproporcja pomiędzy wysokością kary umownej i wartością świadczenia uwzględniającą słuszny interes wierzyciela, wówczas zrealizuje się możliwość redukcji kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c., albowiem w tym przypadku kara umowna byłaby rażąco wygórowana. Należy przy tym zauważyć, że w procesie wartościowania okoliczności, dla redukcji kary umownej nie jest wystarczające stwierdzenie, że kara umowna jest wygórowana, lecz konieczne jest ustalenie, że jest to wygórowanie sięgające stopnia „rażącego”, a zatem niewspółmiernego do celów i założeń jakim ma służyć to szczególne zastrzeżenie umowne.

Rozważanie zasadności miarkowania kary umownej wcale nie może abstrahować od sposobu wykonania zobowiązania przez strony, rodzaju i stopnia zawinienia niewykonania obowiązków i innych okoliczności związanych z realizacją stosunku zobowiązaniowego. Trzeba z naciskiem podkreślić, że to miarkowanie kary umownej stanowi odstępstwo od zasady realnego wykonania zobowiązania, ustanowionej w art. 354 § 1 kc, co przemawia za tym, iż katalog przesłanek zawartych w art. 484 § 2 kc jest wyczerpujący i ewentualne zmniejszenie kary umownej na innej, nie wymienionej

tam podstawie, nie jest dopuszczalne. Instytucja miarkowania kary umownej należy do sfery praw sędziowskich, co oznacza, że zasadniczo do sądu należy wybór kryteriów, które przyjmuje za podstawę kontroli wysokości kary umownej. W pełni uzasadniony jest pogląd, że ocena w tym zakresie może, a w wielu przypadkach nawet powinna nawiązywać do czynników wpływających na odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadach ogólnych, w tym również zakresu, charakteru i czasu trwania naruszenia przez dłużnika jego obowiązków kontraktowych, jak też jego subiektywnego stosunku do takiego zaniedbania.

W przedmiotowej sprawie uwzględnienie powyższych elementów, uzasadnia stanowisko o braku podstaw do miarkowania kary umownej. Zasadnie Sąd Rejonowy wskazał na relację wysokości ustalonej kary umownej do wartości przedmiotu umowy stron, przenoszącego 94.000 zł, jak też fakt, że pozwany we własnym zakresie dokonał swoistego miarkowania wysokości kary umownej, skoro obciążył powódkę jedynie częścią, nie przewyższającą 50% z ogólnej kwoty kary, jaka mogła zostać naliczona. Powyższe okoliczności, w połączeniu z bezzasadnością argumentu o wykonaniu zobowiązania w przypadku, gdy chodzi o kary zastrzeżone na wypadek opóźnienia, stanowiły wystarczające podstawy do stwierdzenia braku przesłanek dla miarkowania kary umownej.

W konsekwencji wszystkich okoliczności sprawy Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów strony skarżącej, co oznaczało konieczność oddalenia apelacji na podstawie art. 385 kpc.